Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. ‖ Sobota 18-go czerwca 1932 roku. ‖ **Nr. 137.**

Bezczelne groźby hitlerowskie w Gdańsku.

„Dojdzie jeszcze do czwartego rozbioru Polski“.

GDANSK. Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu, poświęconego pierwszemu czytaniu projektu ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw do senatu na rok, prezydent senatu Ziehm wygłosił dłuższe przemówienie, obfitujące w szereg momentów natury gospodarczej i politycznej.

Prezydent Ziehm stwierdził, że sytuacja gospodarcza Gdańska, pogarszając się stale, wymaga od ludności ofiar. Pogorszenie to jednak mówca usiłuje objaśnić rzekomo szkodliwą dla Gdańska polityką gospodarczą Polski.

Z drugiej strony prezydent Ziehm przyznaje, że rozwój Gdańska pod względem gospodarczym jest możliwy jedynie w ścisłej współpracy z Polską.

Zdaniem prezydenta Ziehma, w stosunku pomiędzy Polską a Gdańskiem nie może być mowy o rozstrzygnięciu w drodze gwałtu jednej lub drugiej strony.

Po przemówieniu przywódcy socjalistów, Brilla, zabrał głos poseł polski Czarnecki. Przemówienie jego, oparte na szeregu faktów, stwierdzających istnienie ze strony Gdańska zupełnie fałszywych przesłanek do kształtowania stosunku polsko - gdańskich wogóle, zaś stosunków władz gdańskich do mniejszości w szczególności, przerywane było wielokrotnie okrzykami z ław hitlerowców i komunistów.

M. in. hitlerowiec Greiser wyraził żal, że poseł Czarnecki miał możność mówienia przez pół godziny a następnie krzyknął: Skończymy z tem wszystkiem, dojdzie jeszcze do czwartego rozbioru Polski“. Na ten okrzyk Greisera, przewodniczący nacjonalista Philipsen nie reagował zupełnie.

Pos. Czarnecki w ciągu swego przemówienia wskazał na niesłuszne wyroki sądów gdańskich, szczególnie zaś na wyrok w procesie red. Cieszyńskiego i tow. możliwy jedynie w tym wypadku, gdy sądownictwo jest opanowane przez żywioły hitlerowskie. Agitację hitlerowską za zmianą statutu prawnego Gdańska pos. Czarnecki nazwał niedopuszczalną. Błędną akcję senatu, wysuwającego na pierwszy plan względy natury politycznej, pomijając natomiast interesy gospodarcze Gdańska, pos. Czarnecki uważa za wysoce szkodliwą.

Po tych przemówieniach projest ustawy o pełnomocnictwach odesłano do komisji.

Fiasco strajku włókniarzy w Łodzi.

Tylko robotnicy sezonowi porzucili pracę.

ŁÓDŹ. Całe miasto żyje pod znakiem podwójnego strajku. Jeden strajk wybuchł wśród robotników sezonowych, zatrudnionych przez magistrat w ciągu trzech dni w tygodniu. Drugi strajk wywołali robotnicy fabryk włókienniczych, domagając się przywrócenia umowy zbiorowej. Strajk sezonowców objął około 2,000 robotników w całej Łodzi i jest możliwość, że obejmie także robotników zatrudnionych przy robotach brukarskich. Żądają oni zatrudnienia przez pełne 6 dni w tygodniu i protestują przeciwko przedłużeniu okresu pracy, potrzebnego do uzyskania zasiłków. Jak wiadomo, okres ten wynosił poprzednio 20 tygodni, na zasadzie ostatnich nowel do ustawy przedłużony został do 26 tygodni, co robotnicy uważają za krzywdzące. Szumnie zapowiadany strajk włókniarzy nie udał się zupełnie. Robotników otrzeźwił fakt, że wszystkie związki zawodowe ogłosiły deklarację, iż nie ponoszą odpowiedzialności za przebieg strajku, aczkolwiek w zasadzie go popierają. W rezultacie na czele akcji strajkowej stanął komitet strajkowy, złożony z 50 osób, przeważnie komunistów. Przez cały dzień wczorajszy i noc ubiegłą komitet strajkowy czynił wielkie wysiłki, by wciągnąć do akcji strajkowej możliwie najwięcej robotników. Jak się okazało, robotnicy wszystkich wielkich fabryk zgłosili się do pracy — zastrajkowali tylko nieliczni pracownicy małych i średnich przedsiębiorstw. Ogółem liczbę strajkujących włókniarzy obliczają na 500 osób. Spodziewane jest, że strajk włókniarzy wygaśnie automatycznie w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Natomiast miejscowe władze dużo poważniej zapatrują się na przebieg strajku sezonowców, którzy z natury rzeczy nie mając stałego warsztatu pracy, bardziej są podatni na wpływy komunistyczne.

Otwarcie konferencji lozańskiej

Mowa Mac Donalda.

LOZANNA. — W wielkiej sali hotelu Beau Rivaga została otwarta konferencja reparacyjna, na której reprezentowanych jest ogółem 16 państw, a mianowicie: Francja, Wielka Brytanja, Włochy, Niemcy, Japonja, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Nowa Zelandja, Południowa Afryka, Australja, Kanada, Grecja, Portugalja i Jugosławja.

Imieniem sześciu państw zapraszających, zaproponował Herriot kandydaturę Mac Donalda na przewodniczącego; propozycja ta została przyjęta, poczem prezydent Związku Szwajcarskiego Motta wygłosił powitalne przemówienie.

Po prezydencie szwajcarskim, zabrał głos Mac Donald. Podkreślił on, że konferencja zebrała się dla zbadania jednej z przyczyn kryzysu, mianowicie dziedzictwa finansowego wielkiej wojny. Załatwienie tej sprawy musi być wstępem do dalszej pracy nad przywróceniem dobrobytu.

Koniecznem jest — oświadczył Mac Donald — działać szybko i sprawnie. P i e r w s z a zasada, która narzuca się konferencji, to zasada, że żadne zobowiązania nie mogą być jednostronnie unieważnione. Uzupełnieniem tej zasady winno być, że zobowiązania, niemożliwe do wykonania, muszą być rewidowane.

Europa nie może działać sama, to też Mac Donald wita z zadowoleniem zapowiedź, że po skończeniu obecnej fazy prac konferencji, Stany Zjednoczone będą współpracować w badaniu szeregu rozległych problemów gospodarczych.

Mac Donald podkreślił dalej, związek między konferencją lozańską a genewską. Podkreślił także z naciskiem, że zadaniem mężów stanu jest nietylko przezwyciężanie trudności gospodarczych, ale i zapewnienie okresu pokoju politycznego, podczas którego narody nie będą niepokojone obawą wojny i pogłoskami o wojnie. „W pewnym momencie naszych obrad będziemy musieli rozpatrzeć te sprawy.“

Posiedzenie konferencji reparacyjnej zakończyło się o godz. 11-ej, poczem wszyscy jej uczestnicy udali się na taras, gdzie oczekiwały ich liczne aparaty do zdjęć filmowo-dźwiękowych.

Minister Zaleski wyszedł na taras, rozmawiając z Mac Donaldem. Po chwili, zbliżył się do nich kanclerz von Pappen, którego Mac Donald przedstawił ministrowi Zaleskiemu, a sam po chwili odszedł.

Min. Zaleski przez chwilę rozmawiał z kanclerzem von Papenem, poczem podszedł do nich premjer Herriot, ujął min. Zaleskiego pod rękę i odszedł z nim do ogrodu, gdzie obaj panowie przechadzali się około kwadransa.

Herriot zaprosił min. Zaleskiego na wieczór do siebie, celem odbycia z nim dłuższej konferencji.

Zjazd oficerów rezerwy w Gdyni.

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że w dniach 3 i 4 lipca b. r. odbędzie się w Gdyni ogólny zjazd oficerów rezerwy, połączony z uroczystościami z okazji 10-lecia istnienia związku oficerów rezerwy.

Prócz części oficjalnej program zjazdu przewiduje wycieczki, zwiedzanie portu, wyjazd na pełne morze itp. atrakcje.

Z. U. P. U. nie zaciągnie pożyczki.

WARSZAWA. Na posiedzeniu dyrekcji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zastanawiano się nad sytuacją finansową zakładu. Fundusz Z. U. P. U. na wypłatę świadczeń dla bozrobotnych pracowników umysłowych jest wyczerpany. Zakład posiada wprawdzie należności u pracodawców, przekraczające sumę 9 miljonów zł., jednakże wyegzekwowanie tych pieniędzy odbywa się bardzo wolno.

Stwierdzono przytem, iż fundusz emerytalny Z. U. P. U. wynoszący w budynkach, papierach wartościowych i gotówce przeszło 130 miljonów zł. jest nienaruszony. — Fundusz emerytalny Z. U. P. U. posiada ponadto u pracodawców należności, wynoszące około 36 miljonów zł.

Dyrekcja Z. U. P. U. postanowiła ostatecznie, pożyczki ani w Banku Polskim, ani w Banku Gospodarstwa Krajowego nie zaciągnąć, natomiast na poczet 9 miljonów zaległych ZUPU od pracodawców czerpać pieniądze na wypłatę świadczeń dla bezrobotnych z funduszu emerytalnego zakładu.

Ks. Lubomirscy proszą o nadzór sądowy.

WARSZAWA. Ks. Andrzej Lubomirski, oraz syn jego, Jerzy Rafał Lubomirski z Przeworska wystąpili do władz sądowych o otwarcie postępowania ugodowego. Prośbę swą motywują kryzysem. Ks. Andrzej Lubomirski, podaje swe pasywa na 5 miljonów złotych i proponuje spłatę wierzytelności w ciągu lat pięciu, przyczem wierzytelności drobnych w całości, a większych w 70 procentach. Ks. Jerzy Rafał Lubomirski podaje pasywa na 11 miljonów i proponuje spłatę wierzytelności w 50 procentach. Sąd oba podania załatwił przychylnie.

Włościanie uciekają z Sowietów do Polski.

WILNO. Z pogranicza donoszą, że na odcinku granicznym Chociemczyce, w rejonie Radoszkowicz, na teren Polski zbiegło 3-ch obywateli sowieckich, w tem 1 student z Mińska. Uciekinierzy opowiadają, że uciekli w grupie wiościan, liczącej 11 osób i zamierzali przedostać się przez granicę koło Buchnowicz. Gdy jednak dotarli do słupów granicznych, zostali otoczeni przez patrol sowiecki, który otwarł w ich kierunku ogień z karabinu maszynowego. Mimo rozpaczliwych jęków rannych, bolszewicy nie zaprzestali ognia. Wskutek tej masakry z pośród 11 osób zdołało przedostać się na teren Polski zaledwie 3 ludzi.

Walki komunistów z policją w Szwajcarji.

ZURYCH. Doszło tu do gwałtownych starć pomiędzy policją i komunistami, którzy urządzili wielką demonstrację na placu Helvetia, mimo zakazu władz.

Tłum obrzucił policjantów kamieniami, wobec czego policja dała najpierw salwę w powietrze, a gdy to nie poskutkowało i z tłumu padły strzały na policję, dała salwę w tłum, raniąc kilkanaście osób. Ogółem niepokoje trwały do godziny 2-giej w nocy. 30-tu ciężko rannych przewieziono do szpitala. Jeden z demonstrantów zmarł. Wśród rannych znajduje się również 3-ch policjantów. 50 osób aresztowano.

Waldemaras na żołdzie Sowietów?

KOWNO. „Ritas” donosi, że Waldemaras, który bawi obecnie w Kownie, nawiązać miał kontakt z jedną z francuskich firm wydawniczych, która ogłosi drukiem jego publikacje o kwestji wileńskiej i Kłajpedzie. „Ritas” donosi, iż Waldemaras otrzymał za swa publikację od wydawniczej firmy francuskiej olbrzymie honorarjum. W związku z powyższą wiadomością zaznaczyć należy, że Waldemaras podczas ostatniego swego pobytu w Paryżu, przed trzema-czterema miesiącami, nawiązał łączność z ambasadą sowiecką w Paryżu, która zobowiązała się wydać książkę Waldemarasa o kwestji wileńskiej w nakładzie sowieckiego wydawnictwa państwowego w Moskwie. Waldemarasowi obiecano w ambasadzie sowieckiej za jego publikacje duże honorarjum. Niewspółmiernie wysokie honorarjum, które wynosi podobno 150.000 franków. nasuwa przypuszczenie, że jest to ukryta subwencja sowietów na cele propagandy przeciwpolskiej wypłacona Waldemarasowi za pośrednictwem wydawniczej firmy francuskiej. Przypomnieć również należy, że publikacje Waldemarasa w sprawie wileńskiej ukażą się również w języku niemieckim, nakładem jednej z firm wydawniczych niemieckich, od której Waldemaras otrzymał honorarjum 25.000 marek.

Bawarja i Badenja przeciwko dekretowi Hindenburga.

BERLIN. — W związku z ogłoszeniem dekretu, znoszącego zakaz hitlerowskich oddziałów szturmowych i umundurowania, rząd Badenji wydał rozporządzenie, że na terenie tego kraju ze względu na specjalne stosunki obowiązuje nadal zakaz noszenia mundurów przez związki zorganizowane na modłę wojskową.

Rząd Bawarji utrzymał zakaz zebrań politycznych pod gołem niebem, pochodów i demonstracyj, zapowiadając wydanie specjalnych policyjnych przepisów w sprawie noszenia mundurów.

Pisma nacjonalistyczne oburzają się z powodu zarządzeń w Badenji i Bawarji, oświadczając, że państwa związkowe nie mają prawa sabotowania dekretu prezydenta Rzeszy.

W kołach lewicowych twierdzą, że rząd wyda na umundurowanie oddziałów hitlerowskich fundusze przeznaczone na cele bezpartyjnych organizacyj sportowych.

Zamachowcy na Mussoliniego straceni.

RZYM. Nadzwyczajny trybunał stanu skazał na śmierć kupca Bovone, oskarżonego łącznie z 6 osobami o spisek na Mussoliniego. Wyrok wykonano wczesnym rankiem. Skazaniec do ostatniej chwili utrzymywał, że jest niewinny i nigdy nie nosił się z zamiarem zamordowania Mussoliniego. Sześć osób, zasiadających na ławie oskarżonych razem z Bovone, skazanych zostało na kary więzienia po 30 lat. Przed specjalnym trybunałem stanął również Angelo Sbardelotto, aresztowany niedawno z bombą przed pałacem Mussoliniego. Proces przeciw Angello Sbardelotto zakończył się po kilku godzinach. Trybunał specjalny, ogłosił wyrok skazujący Sbardelotto na karę smierci przez powieszenie.

Rosja gotuje się do wojny na Dalekim Wschodzie?

LONDYN. Według doniesień dzienników z Charbina, Władywostok czyni obecnie wrażenie obozu wojennego. Przesunięcia wojsk sowieckich zostały ukończone. Wskutek bezwzględnego stosowania stanu wojennego, wszyscy kupcy i urzędnicy japońscy zostali zmuszeni wraz ze swemi rodzinami w ciągu ostatniego tygodnia do opuszczenia miasta, tak, że z pośród dziesiątek tysięcy Japończyków zamieszkałych we Władywostoku, nie pozostał dosłownie ani jeden. W mieście skoncentrowanych jest około 10.000 żołnierzy sowieckich, podczas, gdy główne siły sowieckie znajdują się poza miastem.

Port oraz stare fortyfikacje zostały na nowo odbudowane i umocnione. Również informacje ze źródeł dyplomatycznych stwierdzają, że wojskowe przygotowania sowietów na Dalekim Wchodzie zostały już ukończone.

B. cesarz Wilhelm przed sądem francuskim.

AMIENS. Przed sądem tutejszym toczy się sensacyjny proces przeciwko armji niemieckiej i ex-kaiserowi Wilhelmowi o odszkodowanie za śmierć 12-letniej Colette Linden, która zginęła od granatu w czasie wojny światowej.

Rodzice dziewczynki zażądali odszkodowania 100.000 franków, uzasadniając swą skargę tem, że w r. 1916, w czasie ostrzeliwania Amiens komenda armji niemieckiej wydała wprawdzie polecenie ewakuacji ludności cywilnej, jednak nie przedsięwzięła dostatecznych środków ochrony ludności cywilnej.

Wskutek tego niedbalstwa dziecko poniosło śmierć za co odpowiedzialni być muszą cesarz i głównodowodzący armją niemiecką. Proces ze względu na swe tło budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Chińscy komuniści ujęli misjonarki amerykańskie.

PEKIN. W okolicy Kaitsau zostały otoczone przez komunizujące powstańcze wojska chińskie misionarki amerykańskie. Los tych 18 misjonarek jest nie do pozazdroszczenia, gdyż chińscy żołnierze komuniści znani są ze swego okrucieństwa, szczególniej względem misjonarek. Zachodzi obawa, że misjonarki po zniewoleniu mogą zostać wymordowane w okrutny sposób.

Na odsiecz misjonarek wysłano znaczne siły wojsk rządowych. Odsiecz w pośpiesznym marszu stara się dotrzeć do Kaitsau, by po rozbiciu komunistów zwolnić z opresji misjonarki i odtransportować je do Pekinu lub innego miasta, niezagrożonego przez komunistów.

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— W niedzielę, 19 b. m., z okazji 10-tej rocznicy przyłączenia Śląska do Polski, odbędzie się w Łodzi wielka manifestacja na rzecz Śląska, połączona z walnym zjazdem „Legjonu Śląskiego” — Stow. Powstańców Śląskich. Protektorat nad uroczystościami objął Marsz. Piłsudski.

— Min. przemysłu i handlu, dr. Zarzycki wyjechał na Śląsk, celem dokonania lustracji podległych Ministerstwu urzędów, wizytacji poszczególnych objektów przemysłowych, oraz wzięcia udziału w uroczystości 10-lecia przejęcia Śląska przez władze polskie.

— W salonach pałacu Legji Honorowej w Paryżu, w obecności ambasadora Chłapowskiego odbyło się uroczyste wręczenie gen. Weygandowi szpady, na której obok herbu Francji widnieje Orzeł Biały oraz figurują nazwiska: Kopernika, Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Kościuszki, Poniatowskiego i Szopena.

— W biurze historycznem francuskiego sztabu generalnego odbyła się uroczysta dekoracja francuskim krzyżem Legji Honorowej oficera polskiego, mjr. dr. J. A. Teslara, wieloletniego profesora „Ecole Superieure do Guerre” i pracownika „Service Historique de l'Armée”.

— Pod Lwowem szalała gwałtowna burza gradowa, wskutek czego drogi gminne w okolicy Lwowa zostały zniszczone. W gminie Sokolniki grad zniszczył 25 proc. zasiewów.

— Min. Zaleskiego spotkała w Lozannie zabawna przygoda. Wskutek b. ostrej kontroli zażądali woźni, stojący przy wejściu do sali posiedzeń legitymacyj również od głównych delegatów. Min. Zaleski nie miał przy sobie legitymacji i musiał czekać przy wejściu, aż zjawili się sekretarze.

— Pani Hazner wyrusza samolotem na spotkanie męża do Nowego Orleanu, dokąd znakomity lotnik przybędzie w końcu b. m.

— Głosami hitlerowców i komunistów, sejm pruski przyjął wniosek komunistyczny, domagający się od rządu Rzeszy, aby niezwłocznie zgłosił wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów.

KSAWERY DE MONTEPIN. 56

Panna do towarzystwa.

POWIEŚC.

Gdyby miłość jego dla Gabrjeli wyszła na jaw (rozumiał to dobrze), sprowadziłaby na głowę biednego dziewczęcia nienawiść obu tych kobiet, boleśnie dotkniętych zawodem, jaki je spotkał.

Mogłyby więc jeżeli nie przejmować listy do niej pisane, to prawdopodobnie poznałyby charakter tego pisma. Wystarczałoby to, ażeby obudzić podejrzenia i wielkie spowodować dla Gabrjeli przykrości. Rozsądek zatem nakazywał wstrzymać się.

Strasznie długiem wydawało się to oczekiwanie Raulowi, miłość jednakże dodawała mu odwagi...

Filip de Garennes, czytając list, powołujący matkę i jego samego do notarjusza, bardzo się zaniepokoił.

Zapytywał siebie, dla czego prokurator uprzedzony przez opinję publiczną i anonimy, dotychczas jeszcze nie dał znaku życia.

Czyżby podział majątku hrabiego de Vadans dopełniony być miał bez żadnej przeszkody? Skąd to niewytłumaczone opóźnienie oczekiwanego wybuchu?

Raul okazujący staremu służącemu Honorjuszowi zwykłe zaufanie, powiedział mu, że za dwa dni zostanie wprowadzony w posiadanie swej części spadku.

Honorjusz ze swej strony pamiętny na instrukcję daną przez doktora Gilberta, którego uważał teraz za swego prawdziwego pana, powiedział sobie, że powinien zawiadomić go o dniu i godzinie wprowadzenia w posiadanie, tak jak się zobowiązał i z obawy aby list się nie spóźnił postanowił wysłać depeszę telegraficzną.

Mając adres zostawiony przez brata ś. p. hrabiego Maksymiljana, poszedł do biura telegraficznego i posłał telegram treści następującej:

„Doktór Gilbert, Morfontaine (Oise).

„Pojutrze w sobotę, zebranie u notarjusza Hervieux ulica Bonaparte 29, w celu podziału spadku.

Honorjusz”.

W trzy godziny później depesza wręczoną została Gilbertowi w Kwadratowym domu.

XXIX.

Filip de Garennes był w błędzie, przypuszczając, że prokuratorja i prefektura policji, nie zwróciły uwagi na anonimy do nich adresowane.

Przyjmując, z pogardą na jaką zasługują podobne nikczemne anonimy, pisane przez ukrywających swą osobistość, biorą je jednakże względnie pod uwagę.

Dziewięćdziesiąt dziewięć listów anonimowych na sto bywa czystą potwarzą, wykręcającą najniewinniejsze fakty, lecz jedna setna zwraca czasami uwagę na jakąś zbrodnię, która bez tego nigdy nie byłaby wykrytą.

Dwa listy Filipa przybyłe wieczorem, zostały wręczone jeden w biurze prokuratora Rzeczypospolitej, drugi w gabinecie szefa bezpieczeństwa publicznego.

Szef bezpieczeństwa, przychodzący co rano bardzo wcześnie dla rozpatrzenia korespondencji i raportów agentów, pierwszy ów list przeczytał.

Po chwili namysłu, schował do portfelu i zajął się dalszem rozpatrywaniem codziennych spraw. Ukończywszy tę pracę i wydawszy rozkazy, udał się do Pałacu Sprawiedliwości i kazał się zameldować u prokuratora, który przyjął go natychmiast i powiedział jak tylko się ukazał:

— Przychodzisz pan właśnie w porę... Miałem kazać pana prosić, abyś przyszedł pomówić ze mną.

— O czem?

— W przedmiocie listu, który znalazłem w mojej dzisiejszej poczcie.

Prokurator, biorąc drugi list Filipa ze stołu, podał go szefowi bezpieczeństwa.

Ten ostatni szybko go odczytał. Poczem otworzywszy swój portfel wyjął z niego pierwszy list.

— To bardzo ciekawe — rzekł — właśnie przychodzę zakomunikować panu list, bardzo do tamtego podobny.

Z kolei prokurator odczytał anonimową denuncjację i rzekł:

— Idzie tu o tę samą sprawę... Chociaż pismo jest różne, listy mogą pochodzić od jednej i tej samej osoby...

— Niewątpliwie.

— Oskarżenie pomimo to może być uzasadnione.

— Być może... Czy znałeś pan tego hrabiego de Vadans?

— Wiele o nim słyszałem. Był to człowiek dawnej daty, posiadał ogromny majątek, ale przytem dziwny oryginał, oddawna siedział zamknięty w swoim pałacu jak w klasztorze. Synowiec jego, młody baron Filip de Garennes jest tu u nas adwokatem, wielkiej przyszłości.

— Cóż z tem uczynić?

— Wyślij pan swych agentów na zwiady, nakaż im pan wielką ostrożność i absolutną dyskrecję i niech zasięgną w okolicy pałacu informacji. Jeżeli pogłoski przez nich zebrane potwierdzą denuncjację... Wtedy postanowimy, co czynić.

— Dziś zaraz rozpocznę działanie.. Czy możesz mi pan powierzyć oba te listy?

— Oto są.

Szef Bezpieczeństwa powrócił do prefektury, wszedł do swego gabinetu i kazał przywołać jednego z agentów, w którym pokładał całe swoje zaufanie.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 18 czerwca. Marka M. i Marceli
Wschód słońca: o g. 3.15 Zachód 19.59

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Akademja ku czci Prezydenta Rzplitej. Staraniem Międzyszkolnego Koła Pracy dla Państwa, odbyła się w sali I gimn. państwowego akademja ku czci Prezydenta Mościckiego. Uroczystość zagaił prof. Słowikowski, przedstawiając Pana Prezydenta, jako uczonego i obywatela. P. Prażmowski w swojem słowie wstępnem dał biografję Prezydenta Rzplitej i wykazał jego zasługi. Następnie p. Stypułkowski zobrazował sytuację polityczną Polski, w chwili objęcia władzy przez prof. Mościckiego. W części wokalno-muzycznej wystąpili uczniowie, zyskując sobie ogólną sympatję publiczności. P. Z. Wójcikówna odśpiewała swoim dźwięcznym i dość silnych, o mechanicznym brzmieniu, głosie „Gdyby rannym słonkiem"—Moniuszki i „Spiew Siebla", bisując kilkakrotnie na żądanie publiczności. Bardzo dobrze wywiązali się ze swojego zadania pp.: Dębski, który odegrał na fortepianie Walc—Godard i Polonez — Szopena, p. Organowski, młody ale bardzo zdolny skrzypek, który bez zarzutu wykonał Legendę — Wieniawskiego i Nocturn—Szopena. Również b. udatnie wypadły deklamacje p. K. Zawadzkiej, Siwczyńskiej i Kaniewskiego, Na zakończenie orkiestra II gimn. państwowego odegrała pod dyr. prof. Wopaleńskiego kilka utworów, wykazując dużą znajomość rzeczy i wprawę. Wzorową organizację akademji zawdzięczać należy pp.: Prażmowskiemu i Stypułkowskiemu.

Sędziowie okręgowi na urlopie. W sądzie okręgowym rozpoczął się okres urlopów. Na urlopie znajdują się obecnie sędziowie okręgowi pp.: Jerzy Harasimowicz, Antoni Ćwiakowski i Antoni Kozielewski. W związku z tem szereg spraw sądowych zostało odłożonych na okres pourlopowy.

Z parafji św. Rocha. W niedzielę, 19 bm. w sali przy ul. św. Rocha 37, o godz. 17, odbędzie się zebranie Ligi Katolickiej przy tejże parafji, na którem m. in. zostanie omówiona sprawa zmiany regulaminu kasy pogrzebowej, sprawa wycieczki do Kalei i wiele innych. Obecność wszystkich członkiń i członków konieczna.

Hołd pamięci b. p. Bałabanowa. Jak już donosiliśmy swego czasu, grono przyjaciół b. p. Leona Bałabanowa, wystąpiło po jego śmierci z projektem stworzenia trwałej i widomej pamiątki po tym wielkim filantropie. Projekt ten przybiera obecnie realne kształty. Znany artysta rzeźbiarz, p. Paszyn, związany długoletnią przyjaźnią ze zmarłym, przystępuje do wykonania tablicy pamiątkowej z płaskorzeźbą, wyobrażającą tego niezapomnianego dobroczyńcę biednych. ¡Tablica ta zdobić będzie fronton domu, przy ul. Jasnogórskiej 24, gdzie mieszkał i zmarł b. p. Leon Bałabanow.

Maturzystki z Seminarjum Ochroniarek. Świadectwa dojrzałości w Państwowem Seminarjum Ochroniarek otrzymały pp.. Mieczysława Conerówna, Mieczysława Fijałkowska, Halina Zofia Fliegelówna, Mieczysława Krystyna Fornalówna, Lucyna Janina Hofmanówna, Helena Kańtochówna, Marja Kamilla Knapówna, Helena Kulówna, Celina Kwietniówna, Weronika Kowalczykówna, Jadwiga Majówna, Felicja Nowakowska, Irena Rollofówna, Weronika Sławomira Radlakówna, Sabina Józefa Sokołowska, Zofja Swiącówna, Łucja Skalikówna, Marja Sirkówna, Herena Tarnowska, Saba Walochówna, Helena Stanisława Zmorkówna, Stanisława Stefanja Żurawska.

Licytacja starych autobusów miejskich. Wczoraj odbyła sią na dziedzińcu magistrackim licytacja ośmiu starych autobusów miejskich, wycofanych z dn. 15 bm., półciężarowego auta „Ford", dwu samochodów osobowych „Ford" i „Durant" oraz opon, dętek itp.

W czasie licytacji była obecna specjalna komisja z ramienia magistratu w skład której wchodzili pp.: kom. Mazur, b. kierownik M. K. A. płk. Aksan, członek Rady Przybocznej, Widera, referent prawny magistratu, magister Soiński, i ref. Obrych. Na dziedzińcu magistrackim zebrało się nadto około 30 osób, raczej celem zaspokojenia ciekawości, niż kupna. Cena wywoławcza autobusów wynosiła 3 tys. złotych, „Forda„ osobowego — 200 zł., „Duranta" — 2 tys. zł. i półciężarowego „Forda" — 400 zł. Nikt z obecnych nie zdobył się na zaofiarowanie powyższych cen, wobec tego prócz opon i dętek na sumę 130 zł., nic więcej nie kupiono. Jak się dowiadujemy, magistrat sprzeda obecnie wystawione wczoraj na licytację samochody z wolnej ręki.

Przejęcie egzekucji przez urzędy. Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozważany projekt rozporządzenia wykonawczego do t. zw. ustawy egzekucyjnej, przekazującej egzekucję administracyjną urzędom skarbowym. Rozporządzenie to wywołuje szereg poważnych zastrzeżeń zarówno pod względem prawnym, jak i merytorycznym.

Przyjęcie rozporządzenia w projektowanej formie narazi między in. samorządy terytorjalne na b. poważne straty, gdyż obiąży je wszelkiemi kosztami egzekucyjnemi z tytułu nieściągniętych podatków oraz kosztami egzekucyjnemi z tytułu zajęć dokonywanych po zapłaceniu należności przez podatników.

Będzie to miało niewątpltwie miejsce, gdyż żadna instytucja zlecająca nie będzie w stanie w dniu wypłaty zakomunikować urzędom skarbowym o wyeliminowaniu zapłaconych sum z egzekucji tembardziej, że wpłaty dokonywane są nietylko w urzędach, lecz w znacznej mierze uskuteczniane są przez P. K. O.

Podług projektu Ministerstwa Skarbu, przekazanie egzekucyj, ma nastąpić natychmiast za wyjątkiem Warszawy i Lwowa, gdzie przejęcie egzekucji przez urzędy skarbowe nastąpiłoby w październiku r. b.

Zwraca na siebie uwagę opracowana tabela kosztów egzekucyjnych, z której wynika, że przy ściąganiu drobnych należności płatnicy za zabieranie zajętych rzeczy, przechowywanie ich i t. p. czynności będą płacili organom egzekucyjnym znacznie więcej, niż wynosi faktyczna należność.

Wycieczka cyklistów do Dębowej Góry. Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów urządza w niedzielę 19 bm. wycieczkę kolarską do Dębowej Góry przez Konopiska. Zbiórka o godzinie 7-ej rano na rogu II Aleji i Al. Kościuszki.

Wiosenne zawody konne 7 p. a. l. W niedzielę, 19 b. m. o godz 16 odbędą się na Zaciszu doroczne zawody konne 7 p. a. l., zapowiadające się w bieżącym roku niezwykle interesująco, a to ze względu na świetną formę jeźdźców i koni, a świadczą o tem zwycięstwa, jakie dzielna ekipa naszego 7 p. a. l.-u odniosła w zawodach hippicznych 4-ej grupy artylerji, które odbyły się 6 b. m. w Helenowie pod Łodzią. Ekipa ta popisała się najlepiej, zdobywając nagrodę przechodnią dowódcy 4 grupy artylerji, gen. Stanisława Millera, oraz wiele innych.

To też niewątpliwie, jak w poprzednich latach, tegoroczne zawody wiosenne cieszyć się będą powodzeniem. Na program obecnych zawodów złożą sią: władanie białą bronią, konkurs podoficerski, konkurs oficerski i konkurs oficerski parami. Godnym zaznaczenia jest fakt, że trenerem jazdy konnej naszej zwycięskiej ekipy, jest znany w sferach amatorów sportu konnego, por. Edward Izdebski.

Wyrodna córka. P. Gitla Goldberg (Narutowicza 4) doniosła policji, że córka jej Chaja (zam. tamże) pobiła ją dotkliwie bez żadnych powodów. Władze policyjne prowadzą dochodzenie, celem ustalenia faktycznego stanu zajściu oraz pociągnięcia do odpowiedzialności wyrodnej córki.

Napaść i pobicie. P. Lucjan Tomiński (Kościelna 29) zameldował w komisarjacie P. P., że został na ulicy napadnięty przez niejakiego Bieleckiego, Wacława Gawrona i Zdzisława Swiątkowskiego. Hultajska trójka powędruje niewątpliwie na Zawodzie.

Gwałtowna burza w powiecie częstochowskim. Wczoraj nad powiatem częstochowskim przeszła gwałtowna burza z piorunami. Wskutek ulewnego deszczu zostały zerwane dwa mosty na szosie Kamyk — Popów i Kłobucko — Brzeźnica. Komunikacja została zarówno tam jak i w innych miejscach przerwana, z powodu zalania szosy.

We wsi Kołaczkowice, piorun uderzył w stodołę, należącą do p. Kazimierza Górniaka, zabijając, znajdującą się tam krowę. Ulewny deszcz wyrządził mieszkańcom okolicznych wiosek i miasteczek wielkie szkody. W Kamyku woda wypełniła dół po wapnie, do którego wpadła i utopiła się Fajgla Erlich, lat 1 i pół. Straty są wszędzie bardzo znaczne.

Znaczny pożar w Iwanowicach. W zabudowaniach p. Andrzeja Szyjki we wsi Iwanowice wybuchł wczoraj gwałtowny pożar. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, stodoła, szopa i chlewy. Straty wynoszą przeszło 1100 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 25-tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 30.000 na Nr. 75183.

Zł. 1.000 na Nr. 19390.

Zł. 500 na N-ry: 127909 131342.

Zł. 400 na N ry: 48747 51574 53785 60507 77241 142513.

Zł. 300 na N ry: 28506 45752 55140 59034 120420 123617 133617 142641 147438 152213 157635.

Zł. 250 na N-ry: 4618 17911 38843 50361 58704 85659 87745 106680 121154 123663 135158 157012.

Walka z drożyzną prądu elektrycznego

Komunikat Z. A. P. E.

Powołujemy się na wezwanie rejentalne, wystosowane w czerwcu b. r. do elektrowni w Częstochowie w sprawie zdjęcia zadeklarowanych liczników.

Zgodnie z treścią wezwania rejentalnego komunikujemy, iż obywatele, którzy swego czasu zażądali (przez podpisanie deklaracji) zdjęcia liczników a do tego czasu z liczników nie korzystali — nie są obowiązani płacić elektrowni za wiszące bezczynnie liczniki, a przeciwnie — mają prawo żądać od elektowni odszkodowanie za pilnowanie licznika w sumie zł. 3 za każdy miesiąc od czasu złożenia deklaracji.

Zarząd
Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycz.
w Częstochowie.

Biuro ZAPE (Aleja 9), udziela (poniedziałek, środa, piątek od godz. 5 do 7)—wyczerpujących w tych sprawach wyjaśnień.

Sadźcie morwy, hodujcie jedwabniki — jedwabnictwo przyniesie krajowi miljony!

„Kto sadzi jedno drzewo morwy ten rzuca garść złota do skarbu krajowego"—tak powiedział nasz wieszcz H. Sienkiewicz.

Jedwab jest wytworem owadów — motyli, należących do rzędu owadów łuskoskrzydłych—„Lepidoptera" i zaliczonych do rodziny prządek „Bombycudac". W ciągu swego bardzo krótkiego żywota, owad podlega trzem przeobrażeniom t. j. z jajeczka wykłuwa się gąsiennica, która się żywi liśćmi morwy.

Po upływie 29—33 dni gdy gąsiennica staje się dojrzałą, w ciągu 3—4 dni ostatnich wysnuwa nić ze specjalnego gruczołu przędnego wkoło siebie, tworząc kokon.

W kokonie gąsiennica przeobraża się w poczwarkę, która znajduje się w kokanie do 14 dni, po którym to czasie poczwarka przeobraża się w motyla—Bombyx Mori—który zwilża cieczą alkaliczną kokon i wydostaje się z niego, a po zapłodnieniu samiczka składa jajeczka na następne pokolenie.

Hodowlę jedwabników prowadzi się raz do roku, od połowy maja do lipca, a warunkiem niezbędnym do prowadzenia hodowli jedwabników są drzewa morwowe, liścmi których karmi się gąsienica prządka.

Dła wyjaśnienia zaznaczę, że istnieje kilka gatunków morwy: Morwa czarna (Morus Nigra), Morwa Czerwona (Morus Rubra) i Morwa Biała (Morus Alba).

Do hodowli jedwabników: przeważnie używa się tylko Morwy Białej, lecz i tej jest około 200 odmian, z tej ilości tylko Morus Alba Vulgaris posiada w ilościach najwięcej pożywnych składników chemicznych, służących do rozwoju gąsienicy i tem większej ilości nici na oprzędzie.

Zalety hodowli jedwabników. Hodowla w Polsce ma charter sezonowy, prowadzi się raz w roku; jest krótkotrwała — tylko 6 tygodni, hodowlę może prowadzić każdy, kto ma drzewa morwowe, lub ma źródło nabywania liści. — Hodowla nie wymaga specjalnych urządzeń technicznych; Surowiec otrzymany z hodowli t. j. oprzędy, jest bardzo dobrze płatny i poszukiwany na rynkach całego świata. Hodując jegwabniki, poprawia się swój dobrobyt i powiększa bogactwo krajowe.

Możliwości gospodarcze przez rozwój hodowli jedwabników: Gdyby z nas nie każdy rolnik lub właściciel najmniejszej ruchomości, jak w Japonji, lecz na 4.000.000 gospodarstw choć 10 proc. zajęło się jedwabnictwem, to przy przeciętnej najmniejszej hodowli z 25 gr. jajeczek i przeciętnym plonie 50 kg. mielibyśmy rocznie 20.000.000 kg, oprzędów wartości 200.000.000 złotych, a wyprowadzonego z nich jedwabiu około 2.000.000 kg. co dałoby możnosć stworzenia własnego przemysłu jedwabniczego, dotąd u nas nieistniejącego i zatrudnienia w nim znacznej liczby, conajmniej 40.000 robotników.

Więc społeczeństwo, sejmik, wojsko magistrat, i szkoły winny się tym zainteresować i zwiedzić wzorową hodowlę jedwabników, która się znajduje w Częstochowie przy ul. Dębowej Nr. 4 (Dębie).

Stanisław Guellard.

Z KRAJU.

Piętnaście zagród w zgliszczach.

Pożar dziełem zbrodniczych rąk.

We wsi Cieśle, gminy Ręczno, wybuchł w zagrodzie Józefa Bobrowskiego groźny pożar.

Ogień powstał późną nocą i dlatego został zauważony dopiero wówczas, kiedy wszystkie niemal zabudowania Bobrowskiego były ogarnięte płomieniami, które przerzucały się już na gospodarstwa sąsiednie.

Pogrążeni we śnie mieszkańcy wsi nierychło zorjentowali się w grożącem ich dobytkowi niebezpieczeństwie. Gdy podjęto poważniejszą akcję ratunkową — nie można już było marzyć o uratowaniu zabudowań Bobrowskiego, a nadto płomienie objęły już zabudowania w kilku innych zagrodach. Silny wiatr sprzyjał szerzeniu się pożaru.

W ciągu kilku godzin ogień strawił 15 domów mieszkalnych, 16 stodół, 14 obór i szop, niszcząc martwy i żywy inwentarz w kilku gospodarstwach, spłonęło bowiem 13 krów, 11 koni i 22 świnie, nadto spora ilość drobiu.

Przeprowadzone szczegółowe dochodzenia wykazały, iż pożar z całą pewnością powstał z podpalenia, ustalono bowiem, iż płomienie objęły jednocześnie cztery budynki zagrody Bobrowskiego.

Śledztwo nie zdołało ujawnić sprawcy zbrodniczego podpalenia.

Straty, spowodowane przez pożar, są wyjątkowo znaczne, gdyż spalone gospodarstwa były dobrze rozbudowane i należały do zamożnych włościan.

Szczegóły zagadkowej zbrodni w Łodzi.

Policja wobec zagadki kryminalnej.

W numerze wczorajszym podaliśmy krótką wiadomość o zagadkowem mordestwie, popełnionem w Łodzi. Jak się obecnie dowiadujemy, szczegóły tego mordu są następujące: W domu nr. 46 przy ul. Przejazd od kilku lat zajmował mały, frontowy pokoik, będący jednocześnie pracownią, 46-letni fotograf Władysław Wilczewski. Od pewnego czasu żył on w separacji z żoną swą Marją, która wraz z synem Stanisławem zamieszkiwała u rodziców swych w Milanówku, pod Warszawą. Wilczewski był człowiekiem wyjątkowo spokojnym i nie miał z nikim żadnych zatargów. Posiadał dość liczną klijentelę, co pozwalało mu na prowadzenie spokojnego żywota.

Poraz ostatni widziano go, gdy wchodził do sklepu z artykułami spożywczemi, gdzie poczynił pewne zakupy. Od tej chwili, nie opuszczał wcale zakładu. Nazajutrz przybył do zakładu Wilczewskiego, pracownik elektrowni łódzkiej, Stanisław Majewski, aby oddać do wywłonia klisze. Zdziwił go niezmiernie fakt, że drzwi do zakładu były otwarte, a jednak nikt nie ukazał się, gdy wszedł do wnętrza zakładu zdumiony Majewski rozglągał się wokoło i zauważył strugę krwi, już zakrzepłej, która wypłynęła z pod zwisającej portjery. Przypuszczając, że zaszedł jakiś wypadek, Majewski wszedł za przepierzenie, dzielące pokój na 2 części i spostrzegł leżącego na ziemi bezwładnie fotografa, w kałuży krwi, przyczem głowa leżącego była okropnie zmasakrowana.

Majewski, przerażony niezmiernie tem odkryciem, zawiadomił natychmiast policję, która ustaliła, że Wilczewski poniósł śmierć z powodu zmiażdżenia czaszki jakiemś tępem narzędziem. W mieszkaniu panował wzorowy porządek. Morderca zaskoczył swą ofiarę podczas pracy, na stoliku żarzyła się bowiem czerwona lampka służąca do wywoływania klisz, z których jedna leżała stłuczona na podłodze. Mord nie miał podłoża rabunkowego, świadczył o tem złoty zegarek i pieniądze, znalezione przy zamordowanym.

Sprawca nie pozostawił po sobie żadnych śladów. Policja stanęła wobec trudnej zagadki, którą uda się jednak prawdopodobnie rozwiązać.

Ogłoszenie Nr. 23/32 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie wpisano:

w Dziale „A“ pierwsze wpisy,

w dniu 4 maja 1932 roku.

973. „Marja Migalska“. Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Mokra Nr. 3. Istnieje od 1927 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Marja Migalska, zamieszkała w Częstochowie, ul. Mokra Nr. 3. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

w dniu 7 maja 1932 roku.

974. „Janina Szmidt“. Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 14. Istnieje od dnia 2 marca 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Janina Szmidt, zamieszkała w Częstochowie, ulica Washingtona Nr. 18. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

975. „Czesława Grabara“. Sklep spożywczo-tytoniowy w Częstochowie, ul. Dolna № 9. Istnieje od 1925 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Czesława Grabara, zamieszkała w Częstochowie, ul. Dolna № 9. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

976. „Izrael Skowronek“. Drobny handel spożywczy i owocami w Częstochowie, ul. Panny Marji № 16. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Izrael Skowronek, zamieszkały w Częstochowie, ulica Panny Marji № 16. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

977. „Nycha Zysla Heinrych“, Rozdzielanie towarów przywiezionych z Łodzi, w Częstochowie, ul. Najśw. Panny Marji № 1. Istnieje od 1928 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa, jest Nycha Zysla Heinrych, zamieszkała w Częstochowie ul. Nowy Rynek № 13. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

978. „Kałma Djament“, Handel drzewem w Częstochowie, ulica Narutowicza № 45 | 47. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Kałma Djament, zamieszkały w Częstochowie, ulica Narutowicza Nr. 44. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 10 maja 1932 roku:

979. „Icek Zylberglat“. Skład węgla, koksu i drzewa opałowego w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 2 | 6. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Icek Zylberglat, zamieszkały w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 2 | 6. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

980. „Marja Szmidla“. Sklep spożywczo-tytoniowy w Częstochowie, ul. Bór Nr. 47. Istnieje od 1929 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Marja Szmidla, zamieszkała w Częstochowie, ul. Bór Nr. 47. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

w dniu 12 maja 1932 roku.

981. „Szyja Erner Optik Medical“. Drobna sprzedaż materjałów optycznych i przyborów fotograficznych i galanterji stalowej w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 31. Istnieje od 1930 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Szyja Erner, zamieszkały w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 37. Prokury nie udzielił. Na mocy umowy przedślubnej, sporządzonej przed Wacławem Tomczakiem, pełniącym obowiązki Aleksandra Jasieńskiego, not. w Sosnowcu w dniu 5 listopada 1928 roku za Nr. rep. 1455 zawartej przez Szyję Ernera i Machelę Boruchowską, ustanowiono: majątek, jaki każdy z małżonków obecnie posiada i w przyszłości może otrzymać w spadku lub przez darowiznę, stanowić będzie oddzielną każdego z nich własność; majątek zaś nabyty wspólną ich pracą i oszczędnością oraz przez szczęśliwe zrządzenie losu uważany będzie za wspólny majątek.

982. „Leonard Miłkowski“. Komisowa sprzedaż czasopism, książek, pocztówek, materjałów piśmiennych i wyrobów tytoniowych w Częstochowie. Stacja kolejowa, kiosk T-wa „Ruch“. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Leonard Miłkowski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 58. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

983. „Machla Józefowicz“. Drobna sprzedaż fajansu i szkła w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 35. Istnieje od 1930 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Machla Józefowicz, zamieszkała w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 35. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

984. „Majta Rozencwajg“ dawniej Samuel Rozencwajg. Herbaciarnia w Częstochowie, ul. Najśw. Panny Marji Nr. 39. Istnieje od 1930 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Majta Rozencwajg, zamieszkała w Częstochowie. ul. Najśw. Marji Panny Nr. 18. Prokury nie udzieliła. Inrercyzy nie zawierała.

985. „Eugenjusz Ormańczyk“. Sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Hoene Wrońskiego Nr. 24. Istnieje od 18 listopada 1931 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Eugenjusz Ormańczyk, zamieszkały w Częstochowie, ul. Hoene Wrońskiego Nr. 24. Prokury nie udzielił, Intercyzy nie zawierał.

w dniu 14 maja 1932 roku.

986. „Majlech Gliksman“. Drobny handel spożywczo-galanteryjny w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 44. Istnieje od 1920 roku, Właścicielem przedsiębiorstwa jest Majlech Gliksman, zamieszkały w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 44. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

987. „Bazar Przemysłu Artystycznego Bronisława Dąbrowska“. Sprzedaż kilimów, galanterji i zabawek w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 2. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Bronisława Dąbrowska, zamieszkała w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 19. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała,

988. „Janina Sobczyńska“. Sklep spożywczo-tytoniowy w Częstochowie, ul. Ciemna Nr. 33. Istnieje od 1931 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Janina Sobczyńska, zamieszkała w Częstochowie. ul. Ciemna Nr. 33. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

989. „Ajdla Topór“. Drobna sprzedaż ubrań w Częstochowie, ul. Nowy Rynek Nr. 9. Istnieje od 1928 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Ajdla Topór, zamieszkała w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 37. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

990. „Sura Małka Prejzerowicz“. Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Limanowskiego Nr. 76. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Sura Małka Prejzerowicz, zamieszkała w Częstochowie ul. Limanowskiego Nr. 76. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zaw.

991. „Inż. Tadeusz Fijałkowski“. Wykonywanie robót budowlanych w Częstochowie, ul, Panny Marji Nr. 41. Istnieje od 1929 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest inż. Tadeusz Fijałkowski, zamieszkały w Częstochowie, ul. N. Panny Marji Nr. 41. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

992. „Feliksa Piotrowska“. Sklep spożywczy w Częstochowię, ul. Ogrodowa Nr. 67. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Feliksa Piotrowska, zamieszkała w Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 67. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

w dniu 20 maja 1932 roku.

993. „Machela Rozenblum“. Owocarnia w Częstochowie przy ul. Ogrodowej Nr, 7. Istnieje od 5 marca 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Machela Rozenblum, zamieszkała w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 43. Prokury nie udzieliła. Na mocy umowy przedślubnej sporządzonej przed Adamem Plebankiem, pełniącym obowiązki Władysława Małkowskiego, notarjusza w Częstochowie w dniu 19 stycznia 1 lutego 1911 roku, za Nr. rep. 305, zawartej przez Hersza-Lejba Rozenbluma i Machelę z domu Jakubowicz — Rozenblum—ustanowiono: rozdzielność majątku osobistego i wspólność majątku dorobkowego.

994. „Hinda Fuks“. Sklep spożywczo-kolonjalny w Częstochowie, ul. Aleja Wolności Nr, 11. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiostwa jest Hinda Fuks, zamieszkała w Częstochowie, ul. Aleja Wolności Nr. 11. Prokury nie udzieliła. Umowę przedślubną, sporządzoną dnia 18 kwietnia 1 maja 1907 roku, przed Władysławem Małkowskim, notarjuszem w Częstochowie, za Nr. rep. 977, zawartą przez Matesa Faksa i Hindę z domu Federman — Fuks, ustanowiono wyłączność majątku osobistego i wspólność majątku dorobkowego.

995. „Fajgla Epsztajn“. Drobny handel węglem, papą i smołą w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 35. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Fajgla Epsztajn, zamieszkała w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 50. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

996. „Władysława Charaś“. Drobna sprzedaż artykułów spożywczych i tytoniowych w Częstochowie, ul. Bór Nr. 35. Istnieje od 1930 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Władysława Charaś, zamieszkała w Częstochowie. ul. Bór Nr. 35. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

997. „Jan Leśniewski“. Sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Bór Nr. 25. Istnieje od 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jan Leśniewski, zamieszkały w Częstochowie, ul. Bór Nr. 25. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

998. „Szmul Krakauer“. Sprzedaż mięsa i skup bydła dla własnego uboju w Częstochowie, ul. Piastowska Nr. 62. Istnieje od 1927 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Szmul Krakauer, zamieszkały w Częstochowie, ul, Piastowska Nr. 62. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

999. „Szlama Rychter“. Sprzedaż galanterji w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 4. Istnieje od 15 października 1931 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Szlama Rychter, zamieszkały w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 10. Prokury nie udzielil. Intercyzy nie zawierał.

w dniu 23 maja 1932 roku.

1001. „Sucher Moszkowicz“. Drobny handel manufakturą w Częstochowie, ul. Mirowska Nr. 4. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Sucher Moszkowicz, zamieszkały w Częstochowie, ulica Mirowska Nr. 4. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

1002. „Chemja Salomonowicz“. Sklep rzeźnicy w Częstochowie, ul. Okrzei Nr. 21. Istnieje od 1931 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Chemja Salomonowicz, zamieszkała w Częstochowie, ul. Okrzei Nr. 21. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

1003. „Zygmunt Szostek“. Sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Bór Nr. 19. Istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Oddział w Częstochowie, ul. Piastowska Nr. 59. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Zygmunt Szostek, zamieszkały w Częstochowie, ul. Bór Nr. 19. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

1004. „Sura Rywa Cygler“. Wyrób bielizny w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 11. Istnieje od 1926 roku. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Sura Rywa Cygler, zamieszkała w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 11. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 18 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Poranek szkoly ze Lwowa.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Wiadomości wojskowe
15.40 Słuchowisko dla dzieci.
16.05 Pieśni dla dzieci.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Przegląd wydawnictw perj.
17.00 Muzyka popul. rosyjska.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 „Książka rolnicza“.
19.55 Program na dz. nast.
20.00 Muzyka lekka.
20.55 „Na widnokręgu“.
21.10 Warszawa — Dworzec Główny.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. St. Met dla komunik. lotn.
22.05 Utwory Chopina.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 18 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
12.20 Intermezzo muzyczne.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Poranek szkolny ze Lwowa.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Transmisja z Warszawy.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.20 Skrzynka pocztowa.
16.40 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt ze Lwowa,
18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Feljeton sportowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dzień nast.
22.05 Transmisja z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99